

Sygn. akt IV Ca 467/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Andrzej Jastrzębski

Sędziowie SO: Wanda Dumanowska (spr.), Henryk Rudy

Protokolant: sekr. sąd. Barbara Foltyn

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2013 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. B.

przeciwko R. B.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego
w Człuchowie z dnia 13 czerwca 2013r., sygn. akt I C 431/12

1. oddala apelację,
2. przyznaje od Skarbu Państwa Sądowi Rejonowego
w Człuchowie na rzecz adwokata J. K. kwotę 1800 (jeden tysiąc osiemset) złotych z należnym podatkiem od towarów
i usług tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu
w postępowaniu apelacyjnym oraz kwotę 200,59 (dwieście złotych 59/100) złotych tytułem zwrotu jego wydatków. 3

Sygn. akt IV Ca 467/13

UZASADNIENIE

Powódka A. B. wniosła o zasądzenie od pozwanego R. B. kwoty 57.340 zł (pięćdziesiąt siedem tysięcy trzysta czterdzieści złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 15 maja 2007 roku. W uzasadnieniu wskazała, że pożyczyła pozwanemu kwotę dochodzoną pozwem. Co prawda w tym okresie strony pozostawały w związku małżeńskim, jednak środki, które przekazała w formie pożyczki pozwanemu, stanowiły jej majątek odrębny, a pożyczka została udzielona pozwanemu do jego majątku odrębnego – jako środki do przedsiębiorstwa. Pozwany zobowiązał się do ich zwrotu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa zaprzeczając, aby zawarł z powódką umowę pożyczki. Pozwany podkreślił, że powódka nie posiadała jakichkolwiek środków pochodzących z majątku odrębnego, a kwota objęta pozwem pochodziła z majątku wspólnego i przeznaczona została na zakup samochodu ciężarowego marki R. (...), który stanowi majątek wspólny małżonków.

Powódka zaprzeczyła twierdzeniom pozwanego jakoby nie posiadała środków z majątku odrębnego. Wywodziła, że przed małżeństwem jej matka przekazała jej środki pieniężne pozostające w depozycie bankowym. W trakcie trwania małżeństwa - po upływie 10 lat od założenia depozytu - powódka podjęła pieniądze z banku, następnie

dysponowała nimi udzielając pożyczek, by w 1997 roku zainwestować je w rozpoczynaną działalność gospodarczą. Potem równowartość tych środków pobrała z zysków przynoszonych przez prowadzoną działalność gospodarczą i zdeponowała na lokatach. Środki te traktowała jako nie wchodzące w skład wspólności majątkowej – jako majątek odrębny. Po przejściu prowadzenia działalności gospodarczej przez pozwanego przekazała mu je w formie pożyczki, przy czym zobowiązanie to - zgodnie z twierdzeniami powódki - na podstawie ustaleń stron nie miało obciążać majątku wspólnego – miał to być dług własny pozwanego. Natomiast pozwany przeznaczył je na zakup pojazdu ciężarowego.

W tej sytuacji, ponieważ między stronami na dzień wniesienia pozwu w niniejszej sprawie toczyło się postępowanie o podział majątku wspólnego, sąd pierwotnie rozpoznający wniosek wydał rozstrzygnięcie o przyłączeniu niniejszej sprawy do sprawy o podział majątku wspólnego.

Orzeczenie to zaskarżyła zażaleniem powódka domagając się rozpoznania sprawy w odrębnym procesie. Powódka motywowała, iż jej roszczenie dotyczy majątków odrębnych stron, a długotrwałość toczącego się postępowania o podział majątku przemawia za rozpoznaniem tej sprawy w procesie.

Orzeczenie na skutek zażalenie powódki zostało postanowieniem Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 21 czerwca 2012 roku uchylone i sąd II instancji nakazał rozpoznanie sprawy w trybie procesowym. Uznał bowiem, że w świetle art. 45 § 1 k.r.o. oraz przepisów 618 § 1 i §3 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. dochodzenie zwrotu pożyczki z majątku odrębnego udzielonej – jak twierdzi powódka – na majątek odrębny drugiego małżonka, powinno być realizowane w procesie. Zasadą jest bowiem, że nakłady z majątku odrębnego małżonka na majątek odrębny drugiego małżonka dochodzi się w procesie.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2013r., wydanym w sprawie IC 431/12, Sąd Rejonowy w Człuchowie oddalił powództwo. Z uzasadnienie tego wyroku wynika, iż został on oparty na następujących ustaleniach faktycznych:

11 lutego 1984 roku A. B. i R. B. zawarli związek małżeński. Z tą chwilą między małżonkami powstała wspólność majątkowa małżeńska, która zniesiona została na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Chojnicach wydanego w sprawie III RC 345/09 z dniem 1 stycznia 2009 roku.

W trakcie trwania związku małżeńskiego, w 1994 roku powódka zarejestrowała działalność gospodarczą, której przedmiotem były usługi transportowe. W celu prowadzenia działalności, ze środków pochodzących z kredytu, zakupiono sprzęt. Pozwany wykonywał usługi polegające na przewożeniu towarów, a powódka zajmowała się organizacją zleceń oraz księgowością i finansami związanymi z tą działalnością. Po jakimś czasie przekształcono formę prowadzonej działalności – utworzona została spółka cywilna małżonków A. B. i R. B. – a następnie jako prowadzący działalność gospodarczą występował wyłącznie R. B.. Nie spowodowało to jednak zmiany obowiązków małżonków, w dalszym ciągu pozwany świadczył usługi transportowe, a powódka wykonywała pozostałe czynności związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, w tym miała możliwość dysponowania środkami spływającymi na rachunek prowadzonej działalności gospodarczej. W okresie prowadzenia działalności gospodarczej powódka część środków pochodzących z zysku z działalności gromadziła w banku poza rachunkiem prowadzonym dla działalności gospodarczej – na swoje nazwisko.

W dniu 14 maja 2007 roku pomiędzy występującym jako sprzedający P. Ł. i występującym jako nabywca R. B. zawarta została umowa sprzedaży ciągnika siodłowego marki R. (...). W związku z zawartą umową wystawiono potwierdzenie zamówienia klienta, fakturę P. według zamówienia (...) oraz fakturę VAT o numerze (...). We wszystkich dokumentach jako współwłaściciel pojazdu wpisana została A. B.. Cenę pojazdu ustalono na kwotę 57.340 złotych – wartość brutto. Zapłata odbyła się w ten sposób, że 14 maja 2007 roku pozwany wpłacił zaliczkę na poczet umówionej ceny w kwocie 1.300 złotych, a pozostała kwota została uiszczona w dniu odbioru pojazdu z tym, że kwota 37.870 złotych pochodziła z konta prowadzonego na nazwisko powódki i została przekazana w dniu 15 maja 2007 roku z tego konta na konto prowadzone dla działalności gospodarczej R. B., a następnie przelana na rzecz nabywcy; zapłata pozostałej części ceny nastąpiła w formie gotówki.

W sierpniu 2007 roku pozwany wycofał upoważnienie powódki do dysponowania środkami zgromadzonymi na rachunku prowadzonym dla jego działalności gospodarczej, a w październiku 2007 roku wyprowadził się z mieszkania zajmowanego przez rodzinę.

Od 2009 roku toczy się sprawa o podział majątku między małżonkami, w której jako element majątku wspólnego powódka zgłosiła do podziału samochód marki R. (...).

Pismami z dnia 30 listopada 2007r. oraz z dnia 31 lipca 2010r. powódka wezwała pozwanego do zwrotu kwoty 57.340,00 złotych z tytułu udzielonej pożyczki. Pozwany w piśmie z dnia 1 października 2010r. kierowanym do powódki zaprzeczył aby pożyczył od niej środki.

Na podstawie tek ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Odwołując się do stanowiska Sądu Okręgowego w Słupsku, który przesądził, iż w niniejszej sprawie właściwy jest tryb procesowy, a sprawa nie podlega dyspozycji art. 618 k.p.c. w związku z art. 567 k.p.c. oraz do poglądu wyrażonego w postanowieniach Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 1970r. (III CRN 90/70) oraz z dnia 9 stycznia 1984 roku (III CRN 315/83) Sąd Rejonowy wskazał, iż dokonał merytorycznej oceny roszczeń powódki w procesie, stosując ogólne normy prawa i postępowania cywilnego.

Wobec sprzecznych twierdzeń stron (powódka wywodziła, że przekazała pozwanemu środki pochodzące z jej majątku odrębnego w formie pożyczki, która miała obciążać majątek odrębny pozwanego, natomiast zakupiony za tę kwotę nabyty w czasie trwania majątkowej wspólności małżeńskiej i pozostawał w chwili zniesienia wspólności w tym majątku, stanowi majątek wspólny, którym pozwany kategorycznie zaprzeczał podkreślając, że powódka nie miała żadnych środków stanowiących jej majątek odrębny oraz, że między stronami nie doszło do zawarcia umowy pożyczki, natomiast środki na zakupienie pojazdu wchodzącego w skład majątku wspólnego, pochodziły ze środków stanowiących majątek wspólny małżonków) Sąd Rejonowy uznał, że zgodnie z ogólnymi regułami dowodowymi wynikającymi z art. 6 k.c. i 232 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia pozwu, powódka winna była okoliczności wywodzone przez siebie wykazać. W ocenie sądu powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie przedstawiła wiarygodnych dowodów, które pozwalałyby przyjąć za wykazane okoliczności, na których opierała powództwo.

Powódka twierdziła, że przed małżeństwem zostały jej przez matkę przekazane środki, które stanowiły jej majątek odrębny. Pozwany zaprzeczył tym twierdzeniom. Powódka w celu wykazania tej okoliczności jako jedyny środek dowodowy zaprezentowała dowód z przesłuchania stron. Dowód ten, zważywszy na niekonsekwentne i nielogiczne stanowisko powódki zaprezentowane w toku całego procesu, Sąd Rejonowy uzna za niewiarygodny. Sąd podkreślił przy tym, że powódka kilkakrotnie zmieniała swoje stanowisko w kwestii pochodzenia tych środków oraz ich wysokości. I tak:

- w sprawie o podział majątku wspólnego (I Ns 183/12 Sądu Rejonowego w Człuchowie), w którym zgłosiła do podziału jako element majątku wspólnego ciągnik siodłowy R. (...), powódka twierdziła, że przed zawarciem związku małżeńskiego zgromadziła kwotę 7.000.000 złotych. Kwota ta stanowiła częściowo środki z jej wynagrodzeń przed zawarciem związku małżeńskiego, częściowo darowiznę od matki, którą otrzymała jako rekompensatę w związku z przekazaniem gospodarstwa rolnego przez matkę jej bratu. Początkowo twierdziła ona, że w 1992 roku wypłaciła kwotę 7 milionów złotych, którą pożyczała na procent na podstawie umów pożyczek zawieranych z różnymi osobami. Potem jednak stwierdziła, że z banku wypłaciła pieniądze już w nowych wartościach i była to kwota 60.000 złotych. Następnie kolejny raz sprostowała swoją wypowiedź podając, że wypłaciła 70.000.000 złotych, przy czym część tej kwoty przeznaczyła na zakup samochodu osobowego F. (...);

- słuchana informacyjnie w niniejszym procesie stwierdziła, że jej matka przed zawarciem związku małżeńskiego w 1981 bądź w 1982 roku, złożyła dla niej - jako depozyt w banku - kwotę 7.000.000 złotych. Pieniądze te nie mogły być wypłacane przez 10 lat, lecz były oprocentowane. W 1992 roku powódka zlikwidowała ten depozyt, pobierając

kwotę 9.000.000 złotych. Zgodnie z twierdzeniami powódki były to środki, którymi dysponowała jej matka z tytułu dochodu z gospodarstwa rolnego oraz renty, którą otrzymywała po przekazaniu gospodarstwa synowi. Powódka i tym razem twierdziła, że po wypłaceniu kwoty pożyczala je innym osobom, a w 1997 roku posiadała tych środków łącznie 60.000 złotych;

- w trakcie przesłuchania w charakterze strony powódka wskazywała, że kwota wpłacona na jej nazwisko na depozyt przez matkę w 1981 bądź 1982 roku pochodziła ze środków, które od dłuższego czasu gromadziła jej matka. Matka po śmierci ojca prowadziła bowiem gospodarstwo rolne, które w 1981 roku bądź nieco później przekazała jako następcy bratu powódki. Do czasu przekazania gospodarstwa mama powódki dysponowała dochodami z tego gospodarstwa liczącego 35 ha. Na tym gospodarstwie pracował wtedy brat powódki wraz z rodziną, a także dwójka innych braci, z tym, że to matka dysponowała środkami z gospodarstwa. Wówczas powódka twierdziła, że matka wpłaciła na ten depozyt 700.000.000 złotych, a ona po upływie 10 lat – powódka - wypłaciła kwotę 725.000.000 złotych. Za 25.000.000 złotych kupiła samochód osobowy f. (...), a pozostałą kwotę przekazywała w formie pożyczek swoim znajomym twierdząc tym razem, że nie zastrzegała w tych pożyczkach odsetek. Ta sytuacja trwała aż do 1997 roku, w tym okresie dysponowała ze swych środków odrębnych kwotą 60.000 złotych po denominacji.

Oceniając te twierdzenia powódki Sąd Rejonowy uznał, że powódka w sposób spreczny i niekonsekwentny przedstawiała swoje stanowisko dotyczące wielkości oraz źródeł pochodzenia środków przedmażeńskich. W zależności od sytuacji, najpierw wskazywała nominalną kwotę depozytu na wartość 7.000.000 złotych, potem 70.000.000 złotych, a następnie 700.000.000 złotych, przy czym jej stanowisko zmieniło się w związku z przypomnianiem zasad denominacji, która miała miejsce w 1994 roku, a więc w okresie, w którym, wg jej twierdzeń, środki były w jej dyspozycji przekazywane znajomym w formie pożyczki. Ostatecznie w toku przesłuchania w charakterze strony powódka twierdziła, że uzyskała od matki depozyt o wartości nominalnej 700.000.000 złotych.

Porównując przeciętne wynagrodzenie uzyskiwane w 1981 roku, a więc w okresie kiedy zdaniem powódki depozyt miał być złożony, Sąd Rejonowy zważył, że ta nominalna kwota stanowiłaby pokaźny majątek. Zgodnie z ogłoszoną przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w formie komunikatu wysokością przeciętnego wynagrodzenia, przeciętne wynagrodzenie roczne w 1981 roku wynosiło 92.268 złotych – co miesięcznie dawało wynagrodzenie w kwocie 7.688 złotych. Porównując te wartości oraz wartość depozytu stwierdzić należy, że kwotą 700.000.000 stanowiła odpowiednik ponad 7.000 rocznych pensji z tego okresu. W trakcie przesłuchania w charakterze strony powódka ostatecznie twierdziła, że pieniądze te stanowiły darowiznę od matki, która uzyskała je jako dochód z prowadzonego gospodarstwa rolnego. Co prawda w 1981 roku była już na rencie po przekazaniu gospodarstwa następcy, ale miała wysoką rentę, bo handlowała końmi, reszta pieniądze pochodziły z okresu sprzed przekazania gospodarstwa rolnego następcy. Zgodnie ze stanowiskiem powódki jej rodzice prowadzili 35 ha gospodarstwo rolne z tym, że ziemi uprawnej mieli 15-16 ha, resztę stanowiły łąki i lasy. Zabudowania gospodarstwa w chwili przekazania następcy stanowił drewniany dom mieszkalny o czterech pokojach – budową nowego domu i nowej chlewni zajął się dopiero następcą prawnym rodziców powódki.

Zważywszy na taki majątek rodziców powódki, zdaniem Sądu Rejonowego, nie sposób przyjąć, że jej matka po śmierci ojca była w stanie zgromadzić ze zwykłych oszczędności tak znaczący majątek, tym bardziej, że jeszcze przed formalnym przekazaniem gospodarstwa następcy z pracy na nim utrzymywało się rodzeństwo powódki i rodzina jej brata. Zważywszy na sytuację finansową rodziny, niczym nieuzasadniona byłaby decyzja jej matki o umieszczeniu w depozycie takiej znaczącej kwoty z klauzulą, która zabraniała przez 10 lat korzystać z tych pieniędzy, chociażby przez samą powódkę tym bardziej, że powódka była młodą osobą, w tym okresie wchodzącą w dorosłe życie. Za niewiarygodne Sąd uznał również twierdzenia powódki co do tego, jak dysponowała tymi środkami po tym kiedy pobrała je z banku. W tym czasie, w 1992 roku, powódka pozostawał już w związku małżeńskim, miała rodzinę, której przyszłość nie była zabezpieczona. Brak racjonalnego wytłumaczenia faktu, że środków tych nie wykorzystywała wówczas na potrzeby rodziny, a przekazywała je w formie pożyczek osobom obcym. Tym bardziej, że jak ostatecznie stwierdziła, nie zastrzegała z tego tytułu odsetek, pieniądze te więc nie pracowały.

Według Sądu I-ej instancji nie ma również logicznego uzasadnienia fakt, że powódka nie chciała wskazać osób, którym udzielała pożyczki, twierdząc jednocześnie, że pozwany zna te osoby. Przesłuchanie tych osób, mogłoby bowiem potwierdzić jej stanowisko w tej sprawie, co wobec ograniczonego materiału dowodowego mogłoby okazać się kluczowe dla sprawy.

Zmiany stanowiska powódki co do nominalnej wartości depozytu (najpierw 7.000.000 złotych, następnie 70.000.000 złotych, potem 700.000.000 złotych) Sąd ocenił jako próbę uwiarygodnienia twierdzenia, iż mimo denominacji, w 1997 roku posiadała ona środki o wartości 60.000 złotych po denominacji, które miała przeznaczyć na działalność gospodarczą wówczas zapoczątkowaną.

Zważywszy na powyższe Sąd Rejonowy uznał, że powódka nie przedstawiła wiarygodnych dowodów uzasadniających twierdzenie, iż posiadała ona w majątku odrębnym jakiegokolwiek środki, a w szczególności te, które pozwoliły jej na inwestycje w 1997 roku i pokrycie kosztów ubezpieczeń, pozwoleń, przeglądów czy paliwa (majątek trwały – pojazdy – zastał bowiem jak przyznawała powódka zakupiony z zaciągniętego kredytu spłaconego z majątku wspólnego).

Według Sądu Rejonowego już ta okoliczność stanowi wystarczający powód aby oddalić powództwo. Wszelkie bowiem środki, które wydatkowała, nawet w związku z prowadzoną na nazwisko pozwanego działalnością gospodarczą, pochodziły z majątku wspólnego, bez względu na to, czy przechowywane były w banku na rachunku prowadzonym formalnie na działalność gospodarczą pozwanego, czy też na takich, gdzie jako uprawniony do środków występowała osobiście powódka.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że gdyby nawet powódka posiadała środki z majątku odrębnego, które następnie wydatkowała na majątek wspólny w sposób przez nią wskazany i gdyby nawet istniała podstawa do żądania ich zwrotu, roszczenia z tego tytułu powinny być rozliczone przy podziale majątku, wyjątkowo na żądanie małżonka z uwagi na dobro rodziny sąd mógłby dokonać ich wcześniejszego rozliczenia. Stanowi o tym art. 45 kro. Nie ma natomiast podstaw, aby małżonek, który wydatkuje takie środki, samodzielną decyzją wyłączył część dochodu z majątku wspólnego i przekazał je do majątku odrębnego w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej. Gdyby nawet powódka z tytułu rozliczenia swoich ewentualnych nakładów na majątek wspólny, zadysponowała dochodami z majątku wspólnego, to znaczy przekazała je do banku jako środki na swoje nazwisko, to środki te nie stałyby się na tej podstawie na powrót jej majątkiem odrębnym, z którego mogłaby czynić nakłady na majątek odrębny pozwanego, ewentualnie dowolnie nimi dysponować w inny sposób na podstawie czynności prawnej jako odrębnym majątkiem. Środki te w dalszy ciągu stanowiłyby majątek wspólny.

Niezależnie od powyższego, za niewykazane Sąd uznał też okoliczność dotyczącą zawarcia między małżonkami umowy pożyczki. Okoliczności tej konsekwentnie od początku procesu zaprzeczał pozwany a powódka nie wykazała jej wiarygodnymi środkami dowodowymi. Na okoliczność tę powódka zawnioskowała jedynie dowód z przesłuchania stron oraz kserokopie dokumentów: wyciągu z konta prowadzonego dla działalności gospodarczej pozwanego, a także dowodów wpłat/pokwitowań, jednego z 14 maja 2007 roku na sumę 1.300 złotych, drugiego z 15 maja 2007 roku na kwotę 18.170 złotych, w których treści wskazano, iż obie te kwoty to pożyczka na zakup samochodu R. (...) od A. B., Na dokumentach tych widnieje pieczętka z działalności gospodarczej pozwanego oraz nieczytelny podpis, o którym powódka twierdziła, że jest to podpis pozwanego. Natomiast pozostała treść tych dokumentów została w całości przez nią wypisana.

Pozwany zakwestionował prawdziwość dokumentów (obu dowodów wpłat/ pokwitowań) i zażądał złożenia przez powódkę oryginału tych dokumentów, albowiem twierdził, iż podpisy na tych dokumentach nie zostały przez niego uczynione. Zawnioskował również na tę okoliczność przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego grafologa. W odpowiedzi na te zarzuty powódka stwierdziła, że nie dysponuje oryginałami tych dokumentów, jedynie ich kserokopią, którą wykonała przed złożeniem dokumentacji do Urzędu Skarbowego.

Oceniając powyższe Sąd Rejonowy zważył, że kserokopia nie jest dokumentem, nie stanowi więc wynikającego z art. 245 k.p.c. dowodu tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Kserokopia

nie może w szczególności być zweryfikowana dowodem z opinii biegłego grafologa na okoliczność prawdziwości podpisu. Dowodowi takiemu może być poddany wyłącznie oryginał dokumentu, dlatego też wniosek pozwanego w tym przedmiocie sąd pominął.

W zakresie zawarcia umowy pożyczki jedynym do weryfikacji pozostał więc, zdaniem Sądu Rejonowego, dowód z przesłuchania stron. Sąd przeprowadził ten dowód mimo, że do zawarcia umowy pożyczki zastrzeżona jest dla celów dowodowych forma pisemna (art. 720 § 2 k.c.), a pozwany sprzeciwiał się przeprowadzeniu tego dowodu powołując się na zakaz wynikający z art. 74 k.c. Powódka wywodziła, że umowa między nimi została dokonana w przepisanej formie ale dokument ten jednak został zagubiony. Zastosowania ma więc art. 246 k.p.c.

Oceniając stanowisko powódki w tym zakresie, z punktu widzenia wiarygodności dowodu z przesłuchania powódki, Sąd Rejonowy uznał, że również w tym przypadku jej twierdzenia nie są wiarygodne. Przede wszystkim powódka poza bezsporną kwotą, którą przelała ze swojego konta osobistego na konto działalności gospodarczej, a następnie na konto nabywcy - w różny sposób opisywała źródło pochodzenia pozostałych pieniędzy, które przekazała w celu uiszczenia ceny nabycia pojazdu. I tak:

- w sprawie o podział majątku wspólnego twierdziła, że kwoty te pobrała, aby uiszczyć pozostałą część gotówką z lokat w banku, z tym że środki na tej lokacie częściowo stanowiły pieniądze, które uzyskała z polis założonych dla dzieci;
- słuchana w niniejszej sprawie informacyjnie podała, że środki te posiadała w domu, albowiem pozwany oddał jej pieniądze, które uzyskała z odszkodowania za uszkodzony samochód T. nabyty przez nią w czasie trwania wspólności majątkowej, ale też jako majątek odrębny, bo ze środków pochodzących z jej działalności gospodarczej;
- w trakcie przesłuchania w charakterze strony zeznała, że środki te pochodziły z kolejnej jej lokaty założonej ze środków pochodzących z dochodów z działalności gospodarczej. Wyjaśniając przyczyny prezentowania niekonsekwentnego stanowiska w tej sprawie, powódka ostatecznie stwierdziła, że część pieniędzy na pojazd, zapłaconych gotówką, pochodziło z lokat w banku, na które złożyła dochody przejęte z działalności gospodarczej, a nadto przekazała na ten cel posiadaną w domu gotówkę w kwocie 4.700 złotych z odszkodowania za uszkodzenie samochodu S..

Oceniając dalej zeznania twierdzenia powódki, że umowa pożyczki zawarta została w formie pisemnej a dokument został sporządzony w dwóch egzemplarzach (po jednym dla każdej ze stron) Sąd uznał za nielogiczne postępowanie powódki. Zawieranie umów między małżonkami w formie pisemnej świadczyć mogłoby o braku zaufania między nimi. Taka okoliczność uzasadniałaby szczególną ostrożność małżonka udzielającego pożyczkę w postępowaniu z dokumentem stanowiącym dowód jej zawarcia i przejawiałaby się chociażby w szczególnej dbałości o zachowanie dokumentu stanowiącego podstawę przekazania środków. Niezrozumiałym jest więc oświadczenie powódki o tym, że nie przywiązywała uwagi do zachowania tej umowy w swoim posiadaniu, tym bardziej, że jak twierdzi, niezwłocznie po sporządzeniu dokumentów, dowodów wpłat/ pokwitowania, dokonała ich kserokopii i kserokopie te następnie złożyła do akt sprawy.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Rejonowy stwierdził, że brak jest również podstaw do przyjęcia, że pozwany zaciągnął zobowiązanie, obciążające jego majątek odrębny, zobowiązując się do zwrotu dochodzonej pozewem kwoty.

Następnie Sąd Rejonowy wskazał, że zdarzenie w postaci zakupu pojazdu nastąpiło w okresie obowiązywania ustawowej wspólności, z czego powódka wywodzi, iż samochód, który został zakupiony za sporne środki wchodzi w skład majątku wspólnego i przedstawia go do rozliczenia w sprawie o podział majątku wspólnego jako majątek wspólny. Stanowiska tego, zdaniem Sądu, nie można zaakceptować, nawet gdyby powódka faktycznie posiadała środki w majątku odrębny, bowiem prowadziłby to do jej nieuzasadnionego wzbogacenia i rozliczenia nakładów w sposób sprzeczny z art. 45 kro.

Uzasadniając pominięcie oparcia o art. 217 § 2 k.p.c. dowodów przeciwnych, zawnioskowanych przez pozwanego, Sąd wskazał, iż okoliczności sprawy bez ich przeprowadzenia zostały dostatecznie wyjaśnione.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Zaskarżając wyrok w całości zarzuciła:

- mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenie przez Sąd przepisów prawa procesowego, tj. art. 217 § 2 kpc (w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia pozwu) w zw. z art. 227 kpc poprzez pominięcie – w wyniku błędnego przyjęcia, że okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione – środków dowodowych, których przedmiotem były fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a zwłaszcza środków dowodowych w postaci: akt Sądu Rejonowego w Chojnicach o sygn. III RC 345/09 dotyczących zniesienia ustawowej wspólności majątkowej, akt Sądu Rejonowego W Człuchowie o sygn. I Ns 183/12 dotyczących podziału majątku wspólnego, opinii biegłego grafologa, dokumentacji pożyczki z Powiatowego Urzędu Pracy w C., informacji z (...) /C. o pożyczkach, informacji z(...) w B. o korzystaniu z pomocy społecznej, informacji z TU (...) o odszkodowaniu;

- mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenie przez Sąd przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 kpc poprzez dowolną i bez wszechstronnego rozważenia ocenę zebranego materiału dowodowego, w wyniku której Sąd nie przyjął, aby doszło do zawarcia przez strony umowy pożyczki i przeniesienia przez powódkę z jej majątku osobistego do majątku osobistego i na własność pozwanego kwoty 57.340 zł, a pozwany nie zwrócił tych pieniędzy w umówionym terminie;

- mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym poprzez przyjęcie, że powódka nie udowodniła zawarcia przez strony umowy pożyczki i przeniesienia z jej majątku osobistego do majątku osobistego i na własność pozwanego kwoty 57.340 zł.

W konkluzji apelacji wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Człuchowie do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania, w tym kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd II-ej instancji zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe na jego podstawie ustalił stan faktyczny, który nie wymaga uzupełnienia i jest wystarczający również do rozstrzygnięcia zarzutów podniesionych w apelacji, dlatego Sąd Okręgowy podziela te ustalenia i przyjmuje je za własne, uznając, iż nie zachodzi potrzeba ich powtarzania. Nadto Sąd II-ej instancji aprubuje w pełni ocenę prawną tych ustaleń, przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Apelacja została oparta na zarzucie naruszenia art. 217 § 2 w zw. z 227 kpc poprzez pominięcie środków dowodowych, których przedmiotem, według pełnomocnika apelującej powódki, miały być fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Rozważania co do jego zasadności należy poprzedzić stwierdzeniem, iż wszystkie wnioski dowodowe, które zostały pominięte przez Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 13 czerwca 2013r., wskazane w treści pierwszego zarzutu apelacyjnego, zostały zgłoszone przez pozwanego na potwierdzenie zasadności jego stanowiska, zmierzającego do oddalenia powództwa, opartego na twierdzeniu, iż powódka nie posiadała majątku odrębnego i pomiędzy stronami nie została zawarta umowa pożyczki (vide: pisma pozwanego k-77, 154, 189). Natomiast jedynym wnioskiem dowodowym, zgłoszonym przez pełnomocnika powódki i uwzględnionym przez Sąd Rejonowy, był wniosek o przesłuchanie stron (vide: pismo procesowe k-192). Dalej wskazać należy, iż po wydaniu postanowienia o pominięciu dowodów zawnioskowanych przez pozwanego Sąd Rejonowy, przed zamknięciem rozprawy, udzielił głosu stronom i z zapisu w protokole wynika, iż strony z tego prawa nie skorzystały (vide: k-203v). Z zapisów tego protokołu wynika również, że na rozprawie w tym dniu obecny był również profesjonalny pełnomocnik powódki, który nie wniósł zastrzeżenia do protokołu w trybie wskazanym w art. 162 kpc.

Celem regulacji tego przepisu jest zapobieganie nielojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi sądu na wszelkie uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach

odwoławczych (vide: wyrok SN z 4 października 2006 r., II CSK 229/06, Legalis; wyrok SN z 10.2.2010 r., V CSK 234/09, MoP 2011, Nr 12, s. 667). Niezgłoszenie zastrzeżeń do protokołu posiedzenia pozbawia stronę prawa do powoływania się na popełnione uchybienia procesowe w dalszym toku postępowania, również przed sądem drugiej instancji, np. w apelacji oraz w postępowaniu kasacyjnym. W wyroku z dnia 10 sierpnia 2006 r. (V CSK 237/06, BSN 2006, Nr 11, s. 17) Sąd Najwyższy uznał, że zachowanie uprawnienia do powoływania się na uchybienia przepisom postępowania, z wyjątkiem przewidzianym w art. 162 zd. 2 kpc wymaga - poza dochowaniem terminu zgłoszenia zastrzeżenia - wskazania spostrzeżonego przez stronę uchybienia z wyczerpującym przytoczeniem naruszonych przepisów postępowania wraz z wnioskiem o wpisanie tak sformułowanego zastrzeżenia do protokołu. Niewpisanie zastrzeżenia do protokołu powoduje utratę podnoszonych zarzutów. Sąd Okręgowy w składzie orzekającym w niniejszej sprawie w pełni ten pogląd podziela.

Powyższe względy powodują, iż powódka i tym samym działający za nią pełnomocnik, utracili możliwość skutecznego podnoszenia tego zarzutu w postępowaniu apelacyjnym.

Gwoli wyjaśnienia dodać należy, iż Kodeks postępowania cywilnego nie zna dowodu z „akt sprawy”, bowiem art. 244 i następnie przewidują tylko dowody z dokumentów, a nie dowód z akt innej sprawy. Bez naruszenia zasady bezpośredniości przewidzianej w art. 235 kpc, możliwe jest jedynie dopuszczenie dowodu z poszczególnych, ściśle określonych dokumentów, a jeżeli mają to być protokoły zeznań świadków przesłuchanych w innej sprawie, to tylko pod warunkiem, że żadna ze stron nie zażądała przeprowadzenia tych dowodów przed sądem orzekającym (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2008 r.,

III CSK 344/07, sip. Legalis). W judykaturze utrwalony jest pogląd, iż dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 kpc nie są akta innej sprawy (karnej czy cywilnej) w całości, lecz poszczególne, zawarte w nich dokumenty, protokoły przesłuchań świadków, biegłych, oskarżonych, opinie biegłych itp. Globalne zaliczenie na rozprawie w poczet dowodów obszernych akt innego postępowania, nieprzewidziane przepisami Kodeksu postępowania cywilnego może postawić strony w sytuacji zaskoczenia, gdyż nie mogą przewidzieć, które z dokumentów sąd weźmie pod uwagę przy wydawaniu wyroku (vide: wyrok SN z 23 listopada 2011 r., IV CSK 142/11, sip. Legalis). Dokumentem urzędowym jest natomiast orzeczenie sądu (vide: wyrok SN z 13 maja 2010 r., IV CSK 565/09, sip. Legalis) i protokół rozprawy, który zgodnie z art. 244 § 1 kpc, stanowi dowód tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone (vide: postanowienie SN z 9 kwietnia 2010 r., III CSK 178/09, sip. Legalis).

Nie zasługują na uwzględnienie również dwa pozostałe zarzuty apelacji, które dotyczą tej samej materii a mianowicie dokonania przez Sąd Rejonowy nieprawidłowych ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego, dokonanych po naruszającej zasadę wynikającą z art. 233 § 1 kpc, jego ocenie, w konsekwencji nie przyjęcie, iż strony zawarły umowę pożyczki.

W ocenie Sądu II instancji w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie doszło do naruszenia normy zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten daje wyraz obowiązywaniu zasady swobodnej oceny dowodów stanowiąc, iż „sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”. Swobodna ocena dowodów odnosi się do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebraniem materiałem dowodowym. Jest to podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądzenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (vide: orz. SN z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, nie publ., sip. Legalis). W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 r. II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655, Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Swobodna ocena dowodów nie może być jednak całkowicie dowolna. W doktrynie i orzecznictwie formułowane są reguły ocenne, które mają pomóc sędziemu, a wyprowadzane są przede wszystkim z prawidłowej wykładni

obowiązujących w postępowaniu dowodowym przepisów. Granice jej wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy i ideologiczny (patrz: Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, pod red. T. Erecińskiego, Wydawnictwo Prawnicze, Wa-wa 1997, str. 379 i nast.). Pierwszy z tych czynników oznacza, iż sąd ma obowiązek wyprowadzenia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, bowiem własne przekonanie sądu nie może naruszać zasady logicznego powiązania wniosków z zebrany w sprawie materiałem. Sąd może dawać wiarę tym lub innym dowodom, czy świadkom, czyli swobodnie oceniać ich zeznania, nie może jednak na tle tych zeznań budować wniosków, które z nich nie wynikają. Zasada ta ujęta jest w ramy proceduralne, tzn. musi odpowiadać pewnym warunkom określonym przez prawo procesowe (czynnik ustawowy), co oznacza, że sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości oraz, że ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Nadto sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych, na których się oparł i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Wiąże się to z obowiązkiem należytego uzasadnienia orzeczenia (art. 328 § 2 kpc). Uważa się także, iż granice swobodnej oceny dowodów warunkuje czynnik ideologiczny, tj. poziom świadomości prawnej sędziego oraz obowiązujące w danym momencie poglądy na sądowe stosowanie prawa. Obok znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa na postępowanie sędziego i sposób oceny przez niego różnych środków dowodowych wpływają także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, jego ogólna kultura prawna, jak również system pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

Przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Ale skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 kpc wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (vide: uzasadnienie wyroku SA w Krakowie z dnia 14 grudnia 2012 r., I ACa 1203/12; uzasadnienie wyroku SA w Katowicach z dnia 1 lutego 2013 r., V ACa 721/12 – sip. LexOmega). Nie jest bowiem wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (vide: SN w orz. z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98 nie publ., z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, „Wokanda” 2000, nr 7, poz. 10, i z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz. 732).

Przede wszystkim wskazać należy, że w niniejszej sprawie Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, uwzględniając przy tym rozkład ciężaru dowodu. Pozwanego, działającego bez profesjonalnego pełnomocnika, pouczył o treści art. 6 kc i 223 kpc, o czym świadczy zapis w protokole rozprawy z dnia 11 kwietnia 2013r. (vide: k-187). Nie miał natomiast takiego obowiązku wobec powódki, bowiem była ona reprezentowana przez ustanowionego dla niej z urzędu pełnomocnika (art. 5 kpc). Dokonał pod tym kątem selekcji zgłaszanych przez strony dowodów i nie miał obowiązku przeprowadzać tych, które dotyczyły okoliczności, których strona wnioskująca nie była zobowiązana wykazywać. Zatem zasadnym było pominięcie dowodów zawnioskowanych przez pozwanego, czemu wyraz dał Sąd Rejonowy zarówno w postanowieniu wydanym przed zamknięciem rozprawy w dniu 13 czerwca 2013r. jak i w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Zdaniem Sądu II-ej instancji, w oparciu o tak zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy, zasady logiki i doświadczenie życiowe, Sąd Rejonowy zasadnie uznał, iż powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na nieudowodnienie przesłanek obciążających, zgodnie z art. 6 kc, powódkę. Tylko taka ocena wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego, zdaniem Sądu II-ej instancji, jest zgodna z dyspozycją art. 233 § 1 kpc. Rzeczą sądu nie jest bowiem poszukiwanie dowodów ale ocena zaoferowanych dowodów i ustalenie w oparciu o nie stanu faktycznego, jak też jego subsumpcja prawna. Podkreślić w tym miejscu należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza, w tym zakresie, reguły swobodnej oceny dowodów i nie może zostać wzruszona poprzez ogólnie w tym zakresie sformułowany zarzut. Ocena dokonana przez Sąd Rejonowy jest prawidłowa dlatego należy uznać, iż nie są zasadne zarzuty apelacji zmierzające do jej skutecznego podważenia (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 15 grudnia 2005 r., I ACa 513/05, LEX nr 186115).

Dodać przy tym należy, że przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. W judykaturze utrwalony jest pogląd, który Sąd Okręgowy, w składzie orzekającym w niniejszej sprawie, podziela, iż tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia, wynikającej z art. 233 § 1 kpc, zasady swobodnej oceny dowodów. W realiach przedmiotowej sprawy tak sformułowany zarzut apelacyjny nie jest zasadny. Sąd I instancji prawidłowo ocenił zaofiarowany mu przez powódkę materiał dowodowy.

Wobec powyższego, apelacja powódki, jako niezasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 kpc w zw. z §§ 19 pkt 1, 13 ust. 1 pkt 1 i 6 pkt 6 rozporządzenia MS z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...).